

Na śmiertelnój mój pościeli
Niech mnie cieszy i weseli
Jezus, Marya, Józef.

Ust już martwych słaba mowa
Niech powtarza słodkie słowa:
Jezus, Marya, Józef.

Gdy ciało duszę wyzionie,
Niech ją przyjmą na swém łonie
Jezus, Marya, Józef.

A w konaniu strasznej chwili
Mnie wspomóż i zasili
Jezus, Marya, Józef.

I po zgonie o mnie radzą
I do Boga zaprowadzą
Jezus, Marya, Józef.

A na sądzie po mym zgonie
Znowu staną w mój obronie
Jezus, Marya, Józef.

Dobrze zatém pójdzie sprawa,
Kiedy w mój obronie stawa
Jezus, Marya, Józef.

Więc téż ulubiłem sobie
Wołać z serca w każdej dobie:
Jezus, Marya, Józef.

A gdy zasnę już na wieki,
Słodko zamkną mi powieki
Jezus, Marya, Józef.

Na pomniku na mogile
Tylko mi napiszcie tyle:

Dla przechodnia u mogiły
Również będzie napis miły:
Jezus, Marya, Józef.

Tak więc w życiu, w śmierci trwodze,
Do wieczności ze mną w drodze
Jezus, Marya, Józef.